

# ELEKTRYFIKACJA

NAPISAŁ

KAZIMIERZ SIWICKI

NACZELNIK WYDZIAŁU ELEKTRYFIKACYJNEGO MIN. ROBÓT PUBL.

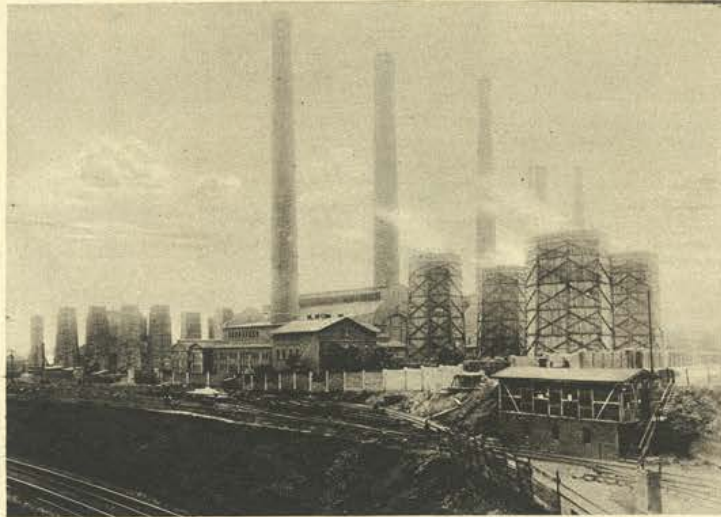
Polska ustawa elektryczna weszła w życie w 1922 roku, a właściwie z chwilą wydania rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 20 maja 1923 roku, w sprawie udzielania uprawnień rządowych na wytwarzanie, przetwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energii elektrycznej. Ustawa ta jest owocem wspólnego wysiłku sfer rządowych, naukowych i naszego początkującego przemysłu energetycznego.

**PODSTAWY PRAWNE DLA GOSPODARKI ZBIOROWEJ.** Polska była pierwszym krajem który zdobył się na zerwanie z utartym w całym prawie świecie poglądem, że elektryfikacja, że elektrownia to — jedno z przedsiębiorstw samorządowych. Polska pierwsza, w swej ustawie elektrycznej dała wyraz temu, że elektryfikacja jest zagadnieniem ekonomicznym wagi

ogólnoparostwowej, że o powstawaniu zakładów elektrycznych nawet lokalnych ma decydować nie samorząd, lecz Rząd.

Przedstawiciele naszego przemysłu energetycznego okazali daleko idące zrozumienie tendencji rozwojowych elektrotechniki i może wbrew własnym chwilowym interesom poparli swym wpływem projekt ustawy elektrycznej, poddali się bezapelacyjnej decyzji Ministra Robót Publicznych, pierwszej i ostatniej instancji w sprawach uprawnień na elektryfikację.

Dzięki ustawie elektrycznej znormalizowaliśmy napięcia i częstotliwość prądu i umożliwiliśmy w przyszłości przejście od gospodarki indywidualnej licznych drobnych elektrowni do gospodarki zbiorowej na wspólną sieć ograniczonej ilości wielkich wytwórni, a więc do racjonalnej gospodarki elektrycznej w wielkim stylu.

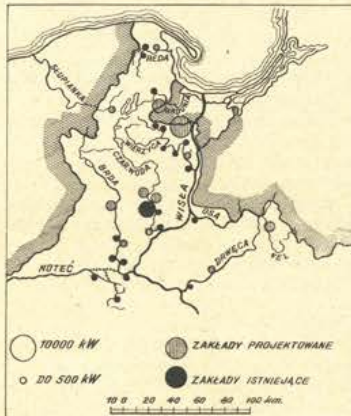


Centrala elektryczna w Chorzowie na Śląsku.

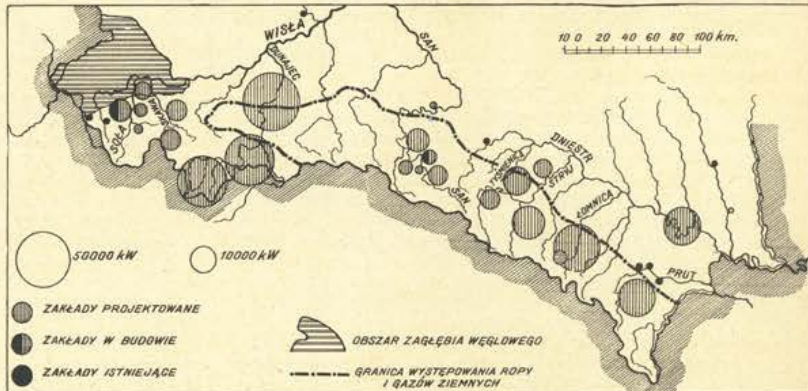
Zagłębie śląskie, gdzie taka współpraca istnieje między niektórymi elektrowniami, zanotować należy powstanie „Zjednoczenia Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego”, które już przystąpiło do urzeczywistnienia programu zawartego w jego tytule, oraz „Zjednoczenia Elektrowni Kopalnianych”, które przeprowadza wstępne studia na terenie Zagłębia węglowego.

Postęp w elektryfikacji kraju stanie się bardziej widoczny, jeśli zważymy, że dziesięć lat temu w elektrowniach użyteczności publicznej na 1 mieszkańca przypadało 7,5 kilowatów zainstalowanej mocy maszyn, a dziś — 12,5, czyli o 68% więcej.

Z powodu braku danych statystycznych za 1918 r. nie możemy dokładnie określić, w jakim stopniu wytwórczość energii w elektrowniach użyteczności publicznej wzrosła. Bez obawy popelnienia błędów można jednak powiedzieć, że pro-



Ugrupowanie pomorskie (stan z r. 1925).



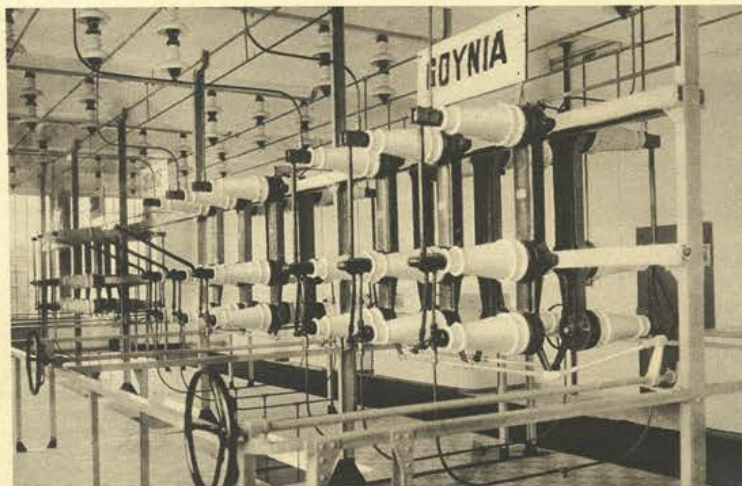
Sily wodne Polski.

Ugrupowanie podkarpackie (stan z r. 1925).

## ROZWÓJ W OKRESIE 10-LECIA.

W r. 1918 posiadaliśmy 254 elektrownie użyteczności publicznej o przeciętnej mocy około 800 kW, obecnie statystyka podaje 369 takich elektrowni (przyrost wynosi około 45%), o średniej mocy ok. 920 kW. Postęp w kierunku koncentracji wytwórczości energii jest widoczny i wyraża się cyfrą 15%.

Mamy również początki pracy zbiorowej na wspólnej sieci. Pomijając



Największy w Polsce zakład wodno-elektryczny w Gródku na Pomorzu, zbudowany w r. 1925. Rozdzielnia 600.000-woltowa, z której wychodzi linia do Gdyni.

dukcja ta wzrosła co najmniej o 100%; obecnie wynosi ona około 900 milionów kilowatogodzin, czyli 30 tychże jednostek na głowę mieszkańca. W stosunku do istniejącego zapotrzebowania kraju jest to bardzo mało, a w stosunku do krajów zachodnich liczba wprost znikoma!

W ostatnich latach coraz częściej spotyka się za granicą ze zdaniem, że ilość energii elektrycznej zużywanej przez dany kraj jest wykładnikiem jego stanu kulturalnego i gospo-

darczego. Jak dotąd o tym stanie świadczyło zużycie węgla, tak teraz rolę tę przekazać należy kilowatogodzinie.

#### NASTĘPNE DZIESIĘCIOLECIE OKRESEM REALIZACJI PROGRAMU.

Biorąc kilowatogodzinę zamiernik stanu kulturalnego i gospodarczego, musimy przyjąć, że dla oceny stopnia elektryfikacji kraju należy wziąć pod uwagę całkowitą wytwórczość energii, to znaczy nie tylko produkcję elektrowni użyteczności publicznej, lecz elektrowni istniejących w wielkiej liczbie po kopalniach i fabrykach wszelkiego rodzaju. Okaze się wtedy, że na 1 mieszkańca przypada u nas według stanu z dnia 1 I 1928 r. około 80 kilowatogodzin rocznej produkcji, podczas gdy na Zachodzie i w Północnej Ameryce częstokroć przypada więcej niż 1000 kWgodzin!

Liczby te przemawiają do nas aż nadto dobitnie. Musimy szybko odrabiać zaległości z czasów zaborczych, doganiać inne kraje w dziedzinie elektryfikacji, tak samo zresztą, jak w wielu innych dziedzinach gospodarstwa społecznego.

Ubiegłe dziesięciolecie poświęciliśmy głównie s t w o-

rzeniu podstaw prawnych dla rozwoju elektryfikacji i opracowaniu jej programu. Zasobni w zdobyte doświadczenie pragnęlibyśmy wstąpić w nowy okres, w okres realizacji marzeń każdego elektryka-państwowca, t. j. realizacji programu elektrycznego zakrojonego na wielką skalę. Mam na myśli tworzenie wielkich ośrodków wytwórczych położonych u naturalnych źródeł energii, przede wszystkim w Żagłębiu węglowym i na spadkach wodnych, łączenie tych ośrodków przewodami elektrycznymi celem wzajemnego uzupełniania się i przesyłania wytworzonej energii do najdalszych zakątków kraju, stopniowe zwijanie tysiąca istniejących drobnych, źle i drogo pracujących elektrowni. Wychodziłoby poza ramy niniejszej pracy roztrząsanie zagadnienia: w jakich warunkach byłaby możliwa realizacja tego szeroko zakreślonego programu pracy, w szczególności, czy rodzimy przemysł polski zdoła program ten wcielić w życie własnymi środkami bez potrzeby wejścia w ścisłą współpracę z wielkim kapitałem zagranicznym.

Ten kapitalny dla naszej gospodarki elektrycznej i dla rozwoju gospodarczego Państwa problem będzie musiało ostatecznie rozwiązać dziesięciolecie następne.